

Teksty Drugie 1997, 4, s. 1-4



Staropolskie atrakcje (wstęp)

Ryszard Nycz

teksty 4

DRUGIE 1997

Dwumiesięcznik
Instytutu
Badań
Literackich
PAN

TEORIA LITERATURY KRYTYKA INTERPRETACJA

Staropolskie atrakcje

Zaprzątnięci śledzeniem globalnych przemian we współczesnej humanistyce – literaturoznawczych „kryzysów” i metodologicznych „impasów” – niewiele uwagi poświęcamy zazwyczaj codziennemu życiu naukowemu konkretnych polonistycznych subdyscyplin; faktycznym a z reguły bardzo zróżnicowanym lokalnym sytuacjom w poszczególnych regionach wiedzy o literaturze. Ich rozwój, jak wiadomo, nigdy nie przebiega równoległe, z tą samą dynamiką. Tradycje i osobliwości problemowe, systematycznie prowadzone wieloletnie programy badawcze, inwencja i siła oddziaływania naukowych indywidualności... splatają się w trudny do przewidzenia sposób z aktualnymi zaciekawieniami intelektualnymi, przynosząc raptem w efekcie wysoką falę publikacji pełnych odkrywczych ustaleń, które zmieniają oblicze owej „subdyscypliny” i w rezultacie nierzadko wynoszą daną specjalność czy dziedzinę do rangi naukowej mody, ogniskującej zainteresowania całego środowiska.

Kondycja – i samopoczucie – polskiego literaturoznawstwa jest z pewnością konsekwencją nie tylko rozpatrywania globalnych tendencji

czy podlegania uniwersalnym tchnieniom ducha czasu, lecz, co najmniej w równej mierze, funkcją żywotności i zmiennej dynamiki rozwoju poszczególnych jego działów, których rozkwit oddziaływał zwrotnie (choć często z pewnym opóźnieniem) na gdzie indziej prowadzone badania – reorientując je czy uwrażliwiając na nie uwzględnianą wcześniej problematykę. W ostatnim czterdziestolecium taką dominującą pozycję, na dłużej lub tylko epizodycznie, zdobywały na przemian: studia teoretyczne (w ich różnych wariantach) i dociekania interpretacyjne, badania nad literaturą romantyczną, młodopolską i awangardową, miał swoje dobre dni także pozytywizm i socrealizm, nie mówiąc już o przejściowej karierze poszczególnych kategorii, tematów czy zagadnień (groteska, język ezopowy, wojna, kresy...), i nie wspominając tych, którym poświęciliśmy monotematyczne numery „Tekstów Drugich”.

W tej perspektywie widziane zainteresowania literaturą dawną relatywnie rzadziej prowadziły do głębszych przeobrażeń naukowego jej modelu. W każdym razie w tym znaczeniu, że całkiem wpływowe przecież „mody” na barok, sarmatyzm czy średniowiecze nie zdawały się zapowiadać jakichś zasadniczych zmian w ciągle imponująco monolitycznym – i stąd niezbyt atrakcyjnym, zniechęcającym badawczo, bo wyglądającym jakoby na ostatecznie ustalony – obrazie epoki. Wygląda jednak na to, że nieprzerwane właściwie, a nawet nasilające się w ostatnich latach, zainteresowanie literaturą dawną poważnie nadkruszyło ten ostatni już chyba bastion tradycyjnej historii literatury – i to w miejscach decydujących o trwałości dotychczasowego wzorca uprawiania tej specjalności.

Nie można wykluczyć, że największe znaczenie mieć będzie w konsekwencji nadzwyczajnie produktywna działalność archiwalno-edytorsko-tłumaczeniowo-wydawnicza badaczy wszystkich (a zwłaszcza młodszych) generacji. Dzięki publikacjom ostatniego dziesięciolecia udało się bowiem w sposób wymierny i istotny poszerzyć korpus dostępnych tekstów staropolskich pisarzy (w zasadniczych rysach ustalony jeszcze przed półwieczem). Umożliwiło to włączenie do szerokiego obiegu – czytelniczego i naukowego – okazałego obszaru twórczości w znacznym stopniu praktycznie nie znanej lub znanej fragmentarycznie (bądź nierzadko tylko z drugiej ręki). Mowa tu zarówno o nareszcie w miarę pełnych edycjach utworów najwybitniejszych poetów, jak o licznych wyborach tekstów czy antologiach pomniejszych pisarzy (nie mniej

wszak istotnych dla rzetelnego obrazu epoki), a również o tłumaczeniach klasyki literackiej, poetologicznej i literaturoznawczej z tego zakresu, jak i w końcu o interesywnie prowadzonych pracach archiwalnych, pomnażających dostępne dziedzictwo, zwłaszcza o słabo ciągle zbadane obszary staropolskiej kultury rękopisu.

Drugim, na pozór mniej spektakularnym, symptomem zmiany jest erupcja prac interpretacyjnych. Interpretacja zaś, jak wiadomo, odgrywa z reguły decydującą rolę w procesie tyleż przygotowywania, co i empirycznego rozkładania tekstowego gruntu, na którym wspierać się musi historycznoliteracka synteza. W tym przypadku, jest ona nie tylko wynikiem potrzeby objęcia czynnościami interpretacyjnymi nowych tekstów i poddania ich znaczeń sprawdzonym sposobom lektury. Prowadzi bowiem często do wyników zdecydowanie rewizjonistycznych wobec dominujących kanonów opisu i oceny problematyki staropolskiej literatury. Świadczą o tym choćby coraz liczniejsze prace poświęcone literaturze renesansowej (najbardziej odpornej dotąd na krytyczne odczytania), próbujące podważyć czy skomplikować tradycyjny humanistyczno-racjonalistyczny obraz „złotego wieku” i cel ten osiągające często dzięki znacznemu rozszerzeniu obszaru analizy także na pozaliterackie teksty i dyskursy kultury.

Każdą interpretację uprawomocniać muszą siłą rzeczy, w sposób mniej czy bardziej bezpośredni, jakieś przeświadczenia teoretyczne. Odnosi się to więc oczywiście również do interpretacji tekstów staropolskiej literatury, choć komponent teoretyczny bywał tu wcześniej maksymalnie marginalizowany, zacierany, przestłaniany przez standardowe procedury filologiczne i historycznoliterackie. Odmienność sytuacji obecnej daje się zauważyć i w tym względzie, a wyrazem tego jest trzeci istotny wskaźnik zmiany: zainteresowanie teorią, jej repertuarem pojęciowym i operacyjnymi możliwościami. Przykładów dostarczają liczne prace z poetyki historycznej, metapoetologiczne analizy czy studia jawnie – i kompetentnie – postępujące się narzędziami teorii literatury (także najnowszej) do rozwiązania konkretnych historycznoliterackich zadań.

Te trzy silne impulsy idące od dominujących w badaniach nad staropolszczyzną zainteresowań – pracami edytorskimi, interpretacyjnymi, teoretycznymi – stwarzają łącznie istotne zagrożenie dla dotychczasowego badawczego paradygmatu. Kwestionują bowiem skutecznie mityczne założenia, którym zawdzięczał on tak długotrwałą

moc obowiązywania: mit zupełności przedmiotowej, mit zamkniętości modelowego obrazu, mit samowystarczalności dyscyplinowej (historycznoliterackiej).

Dawna, przedrozbiorowa polska literatura okazuje się więc w rezultacie nader atrakcyjna dla współczesnych – tyleż w sensie nieprze-dawnionej świetności jej dzieł, co w znaczeniu niezwyklej siły przycią-gania badawczych zainteresowań, zwłaszcza – co bardzo obiecujące, ale i zastanawiające – najmłodszego pokolenia. Niewykluczone, że ci ostatni odkryli w niej po prostu literaturę normalną: o dobrym, świadomym własnej wartości, samopoczuciu; zarazem uniwersalną i lokalną; przenikniętą głęboko duchowymi i kulturalnymi prądami śródziemnomorskiej kultury a równocześnie pełną zainteresowania tym, co osobliwe, różnorodne, inne, i stąd może owładniętą poszukiwaniem własnej odrębności; nie wstydzącą się ani najśmielszych paragonów z europejskimi mistrzami, ani też własnej, choćby tylko samoswojej wartości. Jakkolwiek jest, trudno nie śledzić z nadzieją przybierającej wciąż fali badawczych poczynań, w której raz po raz przebłyaskują nowe a fascynujące rysy staropolskiego dziedzictwa.

Ryszard Nycz

Z prawdziwym żalem
żegnamy

Profesora CHONE SHMERUKA

wielkiego znawcę kultury
Żydów polskich,
naszego współpracownika

Redakcja

<http://rcin.org.pl>